



Barnimie. Dzień Dziecka 2016, również z Drawieńskim Parkiem Narodowym.

Co to był za dzień!. **Szczęśliwe chwile, w których można sprawić radość dzieciom i całym rodzinom.** Nasz parkowy namiot odwiedziło bardzo dużo osób. My, pracownicy Drawieńskiego Parku Narodowego bardzo się cieszymy z takiego zainteresowania naszą przyrodą i jednocześnie pracą, którą wykonujemy, aby ją chronić i jednocześnie udostępniać. W ostatnią niedzielę, na boisku sportowym w Barnimiu, podczas Dnia Dziecka, odwiedzały nas całe rodziny. Pytali o to, co można w Parku zobaczyć, jak spędzić czas indywidualnie i z dziećmi. Spodziejając się takiego zainteresowania przygotowaliśmy ofertę informacyjną, edukacyjną oraz rozrywkową z cyklu: bawimy się poprzez naukę.

Dużą popularnością cieszyło się koło fortuny. Niektóre pytania wcale nie były łatwe. Jednak nasi gracze znakomicie dawali sobie radę. Rzadko potrzebna była podpowiedź rodziców. Bardzo nas to cieszy, ponieważ prowadząc przez cały rok zajęcia edukacyjne w szkołach, widzimy, że wiedza, którą przekazujemy nie „idzie w las” lecz zostaje w dziecięcych głowach. To dla nas bardzo ważne i miłe. Pani **Ewa Wnuk-Gławdel, starszy specjalista, dział edukacji Drawieńskiego Parku Narodowego** niemal bez przerwy zadawała pytania, bo kolejka chętnych, którzy chcieli zakręcić „Kołem Fortuny” była bardzo długa. Uczestnicy musieli wykazać się wiedzą z takich dziedzin jak, m.in.: ochrona przyrody, gospodarka leśna, zwierzęta, ptaki. Można było również „wykręcić” bardzo ciekawe, ale podchwytliwe pytania z tzw. niewiadomej. Ta zabawa z nagrodami, jak wszystkie na stoisku Drawieńskiego Parku Narodowego cieszyła się dużą popularnością.

Tuż obok, **Klaudia Wiśniewska, podleśniczy w Drawieńskim Parku Narodowym**, również oblegana przez dzieci rozpoznawała tropy zwierząt. Maluchy najbardziej były zdziwione śladami, jakie zostawiają: sowa, wilk, zając i olbrzymi łoś.

Wszystkie dzieci: i starsze i młodsze wykazywały się bardzo dużym talentem artystycznym. Z zapałem i w dużym skupieniu kolorowały ptaki: gila, sikorkę, dudka, ale też zwierzęta: bobra, wydrę, jelenia, były też gady i ryby. Rysunków było tak wiele i tak wspaniałymi pracami się okazały, że z przyjemnością, w namiocie Drawieńskiego Parku Narodowego zorganizowaliśmy „Mini wystawę młodych artystów”. Zrobiło się bardzo kolorowo i jeszcze radośniej. Dzieci, z równie wielką pasją, jak rysowanie, czy rozpoznawanie tropów zwierząt, układały przyrodnicze puzzle z żabą albo rybą.

Drawieński Park Narodowy, to nie tylko zwierzęta i las, ale także lub przede wszystkim woda.



W tutejszych jeziorach i rzekach żyją wyjątkowe ryby. Wszystko o tym niezwykłym, podwodnym życiu wie **Aleksandra Gancarczyk, starszy specjalista, ichtiolog Drawieńskiego parku Narodowego**. Co to jest smolt, przepławka, jakie ryby żyją w wodach DPN, jakie warunki muszą być spełnione, aby mówiąc językiem dzieci: urodziły się małe rybki? Wszystkiego można było się dowiedzieć, także rozwiązać krzyżówkę z ambitnym ichtiologicznym hasłem. Przede wszystkim jednak posłuchać fascynujących opowieści Pani Aleksandry o tajemniczym świecie ryb. I ludzie słuchali i pytali również o szlaki turystyczne w Drawieńskim Parku Narodowym: piesze, rowerowe, konne.

Dla silnych i z dobrym refleksem przygotowaliśmy zabawę zręcznościową pod roboczym hasłem: „Dziadek do orzechów”. W rolę sędziego, który również startował zawodników, wcielił się **Jarosław Gancarczyk - na co dzień konserwator Obwodu Ochronnego Szuwary**. Walka była zacięta. Wszyscy z zapalem próbowali trafić gumowym młotkiem w orzecha włoskiego, który najpierw przetaczał się przez tunel w sosnowym pniu, by na koniec z dużą prędkością wypaść na metę - a tam już trzeba go było trafić młotkiem. Śmiazków było wielu, zwycięzców już zdecydowanie mniej, ale nagrody znalazły się dla wszystkich. Trzeba mieć oko i refleks, aby trafić w pędzącego orzecha. Pan Jarosław rozumiejąc trudność tej sztuki, pomagał nieco zawodnikom, podpowiadał, z której strony uderzyć, jak obserwować obiekt, by w niego trafić, jednak konkurencja okazała się nie lada wyzwaniem, za to wspaniałą zabawą. I śmiechu przy tym było co niemiara.

Odwiedzający stoisko także z zaciekawieniem oglądali naszą mini ekspozycję ze zwierzętami i ptakami, które są mieszkańcami Drawieńskiego Parku Narodowego: lis, wydra, puchacz, bielik. Pan Jarek Gancarczyk (w chwilach wolnych od zawodów w tłuczeniu włoskich orzechów) tłumaczył między innymi, że orzeł bielik, to bielik z rodziny orłanów. Nie mówimy więc orzeł bielik, lecz bielik. Rozpiętość skrzydeł tego majestatycznego ptaka może sięgać nawet ponad dwa metry.

To był bardzo intensywny dzień dla pracowników Drawieńskiego Parku Narodowego. Przyniósł nam wiele satysfakcji i radości. Czujemy, że jesteśmy potrzebni. Praca dla ludzi, tłumaczenie przyrody, zapoznanie z nią, ale też wskazywanie na konieczność ochrony wybranych miejsc - to nasze powołanie. Ogromnie cieszy nas odzew z państwa strony: tych najmłodszych i zdecydowanie starszych. Zawsze będziemy się starali stanąć na wysokości zadania i wychodzić Państwu naprzeciw.

Do zobaczenia przy okazji kolejnych spotkań, zabaw i festynów.

Do zobaczenia na szlakach Drawieńskiego parku Narodowego.

Pracownicy Drawieńskiego Parku Narodowego.



Data wydruku: 03.07.2024 21:34:31

Adres URL:

<http://dnp.pl/aktualnosci/279-barnimie-dzien-dziecka-2016-rowniez-z-drawienskim-parkiem-narodo.html>